Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redaktora 31.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7177. Lwów, sobota, 6 września 1924. Rok XV.

Sowiety nie mobilizują!

Karta w dziejach Lwowa.

Lwów, 5. września.

W godowe szaty przystroił się Lwów na dzień dzisiejszy. W sztandary, zieleń i festony umaił swe mury i ulice. I tysiące serc wiernych, gorących rzucił na powitanie Gościa.

Oto poraz pierwszy odkąd Lwów Lwowem przybywa doń w odwiedziny Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. A miasto, to miasto czynu, a nie czczej chwalby, miasto szare, a przecież pierwsze w służbie i tą służbą wielowiekową dumne — roztoczyć pragnie cały swój splendor, wszystko, co ma najcenniejszego zaprezentować Gościowi.

Pierwej, zanim na własne oczy ujrzy Pan Prezydent wzgórza lwowskie i poszczerbione mury, dojść Go musiała legenda Lwowa. Więc ciekaw musi być tych miejsc, przez historję wsławionych, i mogił, gdzie śpią lwowskiego Czynu twórcy i żywych, którzy zaprzysięgli wierność i czujność do śmierci.

Chlebem i solą i z czcią ogromną witamy pierwszego obywatela państwa. Przybywa jako widomy znak tej Rzeczypospolitej, ku której szliśmy przez krew i boje, Rzeczypospolitej w snach wyśnionej i ziszczonej wreszcie, jednej i niepodzielnej.

Przybywa, aby otworzyć IV. Targi Wschodnie. W ten sposób jak gdyby zaznacza osobistym swym udziałem doniosłość tego aktu. Z aktem tym zespala datę swoich odwiedzin.

Targi Wschodnie stają się centralną nicią w przędzy dziejów lwowskich, motorem rozkwitu, pionierem, przebijającym nowe drogi ku nowej erze miasta. Otwierając je, dorzuca Pan Prezydent, reprezentant Narodu i Państwa, pełny swój autorytet do dzieła, aby rosło, przynosząc plon dobrobytu.

Drugi, największy epizod w dniach pobytu Pana Prezydenta we Lwowie — to poświęcenie sztandaru 40 p. p. Oto drugie wskazanie, zalecające: „pracując z bronią u nogi“. Nie jest przypadkowym zbiegiem okoliczności to dosłowne wskrzeszenie starej tradycji miasta, tradycji z czasów, gdy wśród barwnego tłumu kupców z Wschodu i Zachodu rozlegał się głos pobudki wojennej, bo barbarzyńca ciągnął na miasto.

Witaj Panie Prezydencie i bądź spokojny. Miasto pozostanie wierne swej misji. Gdy tylko ścichły surmy wojenne, ono pręży ramiona do pracy pokojowej. Na gruzach i mogiłach dźwiga się życie bujne. A kiedy na horyzont wypłyną znów chmury, niosące zniszczenie, miasto znów stanie pod bronią. Taka jest racja jego bytu.

Witaj nam witaj miły Gospodynie!

WITAJ NAM WITAJ MIŁY GOSPODYNIE
W MIEŚCIE, CO JEDNĄ JEST Z KRESOWYCH TWIERDZ.
GDYŚ PO RAZ PIERWSZY U NAS JEST W GOŚCINIE
NIE POSKĄPIMY CI OTWARCIA SERC,
KTÓRE ODDAWNA PATRZĄ JUŻ Z PODZIWEM,
JAK KRZEPISZ POLSKĘ SWOJEM SŁOWEM ŻYWEM.

A GDY NA TARGACH UJRZYSZ DZISIAJ PANIE
NASZĄ TĘŻYZNĘ, NASZ SERDECZNY TRUD,
TY, KTÓRY WIERZYSZ W PRACY POWOŁANIE
I W TO, ŻE PRACA TYLKO ZDZIAŁA CUD,
NIECH RADOŚĆ W DOBRYCH TWYCH OCZACH ZAŚWIECI
ŻEŚMY POSŁUSZNE TWOICH NAUK DZIECI

I TAK JAK ZWYCZAJ STAROPOLSKI KAŻE,
CHLEB WYNIESIEMY I SÓL PRZED NASZ DOM,
WITAĆ CIĘ BĘDĄ UŚMIECHNIĘTE TWARZE
I OKRZYK W NIEBO ULECI JAK GROM:
GOŚĆ W DOM — BÓG W DOM.

Henryk Zbierzchowski.

Sowiety nie mobilizują!

ZAPRZECZENIE URZĘDOWEJ AGENCJI ROSYJSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. września. (Z) Agencja petersburska „Rosta“ zaprzeczyła **wiadomości o mobilizacji sowietów przeciw Rumunji i przeciw** Polsce.

Budżet wrześniowy Rzpltej wykazuje nadwyżkę przeszło 1,000.000 zł.

Warszawa, 4. września. (Tel. G. P.) „Rzeczpospolita“ donosi: Ustalony przez Ministerstwo skarbu budżet na wrzesień wykazuje w dochodach łącznie z nadzwyczajnymi wpływami, pozostającymi w związku z ustaleniem waluty 155.369.240 złotych, **w wydatkach zaś 154.319.240 złotych.** Zatem spodziewana jest **nadwyżka 1.050.000 złotych.** Kredyty inwestycyjne zwiększono o **3.990.046 złotych** zgodnie z dążnością **wykorzystania ruchu budowlanego.** Na wydatki **specjalne** preliminowano 20.164.933 złotych, czyli o 15.070.062 więcej niż w sierpniu. Na zwiększenie tej grupy wydatków wpłynęło przedewszystkiem **uwzględnienie w budżecie Ministerstwa skarbu emerytur i zaopatrzeń.** Kwota wymieniona jest większa o 2.538.000 niż w sierpniu. Płatność **długów zagranicznych** preliminowana jest w kwocie o 2.366.000 więcej, niż preliminowano w sierpniu. Nie bez wpływu na tę grupę wydatków pozostają również **zarządzenia, poczynione w związku z ochroną granic wschodnich.**

—o—

NOWE BANKNOTY 5-ZŁOTOWE.

Warszawa, 4. września. (Tel. G. W dniu 3. bm. zostały wypuszczone w obieg przez Bank Polski **nowe banknoty 5-złotowe II. emisji** z datą Warszawa 15. lipca 1924.

—o—

EKSPANZJA HANDLU ANGIELSKIEGO DO POLSKI.

Londyn, 4. września. (Tel. G. P.) Członkowie Izby gmin Sir Tomas Dayson i Hannon wyjeżdżają w sobotę na **objazd państw skandynawskich i Polski dla zbadania możliwości ekspanzji handlu angielskiego w tych krajach.** Po powrocie delegaci złożą sprawozdanie grupie przemysłowców Izby gmin. Wizycie tej przypisują **wielkie znaczenie.**

—o—

Więc nie jest u nas najgorzej...

NA ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW STWIERDZONO, ŻE KWESTJA MNIEJSZOŚCI W POLSCE ZOSTAŁA POSTAWIONĄ ZADOWALAJĄCO.

Genewa, 4. września. (Tel. G. P.) Profesor Murrey w swojem przemówieniu, wygłoszonem na zgromadzeniu, oświadczył między innemi, że kwestja mniejszości w Polsce została postawiona w sposób zupełnie zadawalający. Co się tyczy mniejszości, mowca nalegał na konieczność utworzenia przez Ligę Narodów specjalnego ciała, któreby sprawowało ochronę mniejszości w Turcji. Ochrona mniejszości jest — zdaniem mowcy — jednym z najpewniejszych środków zapobieżenia przyszłym wojnom.

Genewa, 4. września. (Tel. G. P.) W uzupełnieniu depeszy o dyskusji nad sprawozdaniem sekretarjatu Ligi Narodów, donoszą, co następuje: Delegat angielski Murrey wyraził żywe zadowolenie z powodu sprawiedliwego i życzliwego załatwienia przez Polskę sprawy kolonistów, przytaczając fakt ten jako przykład postępu w traktowaniu spraw mniejszościowych przez członka Ligi Narodów. Zaznaczył, że opieka nad mniejszościami nie powinna być ciężarem dla poszczególnych państw, lecz wykonywanie wspólnego dla wszystkich ideału.

Francja i Anglja są fundatorkami nowego porządku rzeczy.

ALE SYTUACJA W GENEWIE JEST MIMO WSZYSTKO NIEWYJAŚNIONA.

Paryż, 4. września. (Tel. G. P.) Większość dzienników paryskich stwierdza, że Francja i Anglja powitane zostały w Genewie jako fundatorki nowego porządku rzeczy. Z drugiej jednak strony zaznacza prasa paryska, że dotychczasowe przedwstępne rozmowy wśród delegatów w Genewie zupełnie nie zdołały wyjaśnić sytuacji i nie dają możności czynienia jakichkolwiek przewidywań co do przebiegu i wyniku ogólnej dyskusji na zgromadzeniu.

Francja godzi się na projekt amerykański.

Paryż, 4. września. (Tel. G. P.) „Matin" donosi z Genewy, że Francja gotowa jest przyjąć amerykański punkt widzenia, wedle którego za stronę agresywną uważane będzie to państwo, które nie zechce przekazać konfliktów do rozstrzygania w drodze arbitrażu.

Herriot wygłosi przemówienie.

Genewa, 4. września. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem Herriot udzielił prasie interwiewu. Przybyło około 300 dziennikarzy. Herriot oświadczył, że delegacja francuska odbyła już dwa posiedzenia celem zorjentowania się wśród dokumentów dotyczących sytuacji ogólnej. Następnie Herriot oświadczył, że wygłosi przemówienie, w którem przedstawi francuski punkt widzenia. Przemówienie to ustali wytyczne dla delegacji francuskiej, która pozostanie po odjeździe Herriota, spodziewanym w sobotę.

MAGINOT O LIDZE NARODÓW.

Paryż, 4. września. (Tel. G. P.) Były minister Maginot podczas interwiewu udzielonego przedstawicielowi „Echo de Paris" oświadczył, że Liga Narodów dzięki węzłom moralnym, jakie stwarza w stosunkach pomiędzy narodami może niewątpliwie w wysokiej mierze przyczynić się do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i zwiększenia ogólnego bezpieczeństwa, ale należałoby, aby Liga Narodów rozporządzała odpowiedniemi środkami dla spełnienia swoich zadań. Równocześnie jednak dodał Maginot rozwaga nakazuje nam liczyć przedewszystkiem na siebie samych i kontynuować nasze wysiłki w zakresie wojskowości niezbędne dla ogólnego bezpieczeństwa.

Do Mussoliniego nie strzelano!

ALE DLA KOGO BYŁY KULE PRZEZNACZONE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. września. (Z) Z Rzymu donoszą, że wczorajsze pogłoski o zamachu na Mussoliniego okazały się nieprawdziwe. Do samochodu Mussoliniego, który wracał z wycieczki, nikt nie strzelał. Natomiast strzelano do innych samochodów, gdyż tą samą drogą, którą przejeżdżał premjer Mussolini, jechało kilku polityków opozycyjnych. Śledztwo okaże, czy zamachowcami byli faszyści.

Mac Donald domaga się tylko arbitrażu.

Genewa, 4. września. (Tel. G. P.) O godzinie 10-tej wieczorem Mac Donald oświadczył, że jest zdecydowanym przeciwnikiem traktatu o wzajemnej pomocy. Za jedyny sposób uniknięcia zbrojeń uważałby stworzenie systemu arbitrażu, któryby umożliwiłby wielkim i małym narodom odwoływanie się do trybunału rozjemczego.

Walki w Chinach trwają.

KRWAWEMU TEMU WIDOWISKU PRZYGLĄDA SIĘ 23 OKRĘTY PAŃSTW EUROPEJSKICH.

Wiedeń, 4. września. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" z Szangaju: Walka wojsk rządowych z powstańcami i trwa w całej pełni. Wojska generała Lu Jung Kiang stoją w oddaleniu 15 klm. od miasta. Liczba obcych okrętów wojennych, stojących przed miastem, zwiększyła się znacznie i wynosi obecnie 21 okrętów, w tem 12 amerykańskich.

Wielka katastrofa żywiołowa w Rumunji.

100 osób padło ofiarą powodzi.

(Telefonem od naszego koresp.).

Czerniowce, 4. września. (m) Donoszą z Bukaresztu: Według otrzymanych wiadomości, niezwykle silny orkan z oberwaniem chmury nawiedził okolicę nadmorskiego miasta Constanza. Najbardziej ucierpiała Mariatla, w której runęły setki domów, a ponad 100 osób postradało życie.

ORKAN NA WOŁYNIU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. września. (Z) Z Łucka donoszą: W ostatnich dniach nad Wołyniem przechodziły wielkie burze, które poczyniły po miastach, miasteczkach i wsiach znaczne szkody. W wielu miejscowościach zostały zerwane dachy i poprzewracane budynki. Wicher zerwał sterty ze zbożem i sianem, połamał w wielu sadach drzewa owocowe. Wypadków w ludziach nie było.

—o—

NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW NA WIKAREGO.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 4. września. (Z) Z Krakowa donoszą, że nocy wczorajszej trzech zamaskowanych ludzi napadło na mieszkanie wikarego w Łączkach w pow. ropczyckim. Bandyci byli uzbrojeni w rewolwery i obrabowali wikarego ks. Kołacza. Jeden z bandytów strzelił do księdza trzy razy. Na szczęście jednak strzały chybiły. Śledztwo prowadzi policja krakowska.

—o—

ILE WINNA KOSZTOWAĆ TERAZ MĄKA.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. września. (Z) W związku z uchwałą Komitetu ekonomicznego Rady Min. kasującą pobieranie ceł od mąki przywozowej, a podwyższającą opłatę wywozową od żyta, informują nas, że mąka pszenna amerykańska kalkulowała się dotychczas na rynku warszawskim 60 złotych za 100 kg., zaś cło wynosiło 9 złotych od worka, przeto spadek cen powinien zaznaczyć się o 9 złotych na worku. W ten sam sposób spadnie cena mąki krajowej pszennej, która niewiele różniła się od cen amerykańskich. Wreszcie skasowanie ceł od mąki przywozowej żytniej (4 zł. na 100 kg. worku) i umożliwienie eksportu ziarna żytniego powinno również odbić się na cenie pieczywa żytniego.

Nauka o ziemi.

Dr. Tadeusz Wiśniowski i Dr. Wilhelm Pokorny, Nauka o Ziemi. Zasady geologji i geografji fizycznej ze szczególnem uwzględnieniem ziem Rzeczypospolitej. 8-o, str. IV. + 232. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego we Lwowie.

Geologja jest przedewszystkiem historją ziemi i stosunków na niej panujących, a więc rozkładu mórz i lądów, tworzenia się całych łańcuchów górskich i obszarów pustyniowych, zmian w stosunkach klimatycznych, ewolucji świata roślin i zwierząt itd., itd., jednem słowem: historją zjawisk, które, ujęte w ramy chwili bieżącej, są przedmiotem geografji fizycznej, a stają się treścią geologji w swym rozwoju, w ciągu dziejów naszej planety. I jak w historji człowieka, nie zrozumie dzisiejszego stanu Europy ten, kto nie zna jej przeszłości, zaś warunkiem należytej oceny ludzi i wypadków dawnych — jest znajomość człowieka i społeczeństw dzisiejszych, tak samo obecne stosunki przyrodzone na ziemi stają się zrozumiałe dopiero w świetle jej dziejów i naodwrót.

Wobec tego jest rzeczą oczywistą, że geografja fizyczna i geologja wiążą się z sobą bardzo ściśle. Podręcznik pod tytułem wyszczególnionym powyżej ma być zrealizowaniem (w naszej literaturze podręcznikowej po raz pierwszy) myśli, która posiada dzisiaj wielu zwolenników, iż także w programie szkolnym związek ten powinien być utrzymany i geologję należy połączyć w jeden przedmiot z geografją fizyczną, a nie z mineralogją. Do gorących zwolenników tego planu należy znakomity geolog niemiecki, Walter, u nas wybitny geograf, śp. Nałkowski.

Książka, o której mowa, podaje wiadomości z zakresu geografji fizycznej i geologji w osobnych rozdziałach, ale w pewnem logicznem następstwie. A więc jest mowa najpierw o naszym systemie planetarnym i o ziemi, jako całości, potem o skorupie ziemi i jej materjale, o atmosferze i zjawiskach, które się z nią wiążą, tak samo o wodach i o świecie organicznym, a wreszcie o działaniu na skorupę ziemską wody, czynników atmosferycznych, roślin i zwierząt z jednej strony, zaś wnętrza ziemi — z drugiej. Rezultatem tego jest kształtowanie się powierzchni naszej planety i stosunków na niej, co znajduje wyraz w pojęciu ściśle geograficznem: krajobrazu. Część dalsza dziełka stanowią dzieje ziemi, jej mórz i lądów, stosunków klimatycznych, świata roślinnego i zwierzęcego, poczem następuje rozdział, poświęcony Polsce, jej rzeźbie, klimatowi, wodom, faunie i florze w świetle znanych już faktów geologicznych, inaczej: historycznych.

Autorowie przyjmują już z góry u tego, kto korzysta z książki, pewną znajomość fizyki, mineralogji itd. i opierając się na materjale wyłożonym, tudzież na tych wiadomościach, dają na końcu każdego ustępu szereg pytań i zadań. Przytem w książce zwraca się uwagę w skromnych rozmiarach także na dzieje i rozwój nauki, zwłaszcza u nas, w Polsce. I dobrze, że młodzież, która zna bohaterów z pod Samosierry, dowie się jeszcze coś o cichych pracownikach naukowych, którzy w inny sposób kładli fundamenty pod gmach nowej Polski.

Książka Wiśniowskiego i Pokornego polecona została przez Ministerstwo WR. i OP. do użytku w gimnazjach. **(Y. Z.).**

Po raz czwarty!

W DNIU OTWARCIA TARGÓW WSCHODNICH.

Lwów, 4. września.

Po raz czwarty w rok rocznej odnowie ożywiły się wzgórza placu powystawowego, zaroiły się hale i pawilony Targów Wschodnich eksponatami przemysłu polskiego i zagranicznego, zatętniało żywszym pulsem życie naszego grodu, pomnożone tymi wszystkimi gośćmi z kraju i zagranicy, którzy przybyli do Lwowa jako do ważnego ośrodka handlowego Rzeczypospolitej polskiej. To stałe zainteresowanie się sfer gospodarczych zarówno naszego kraju, jak i zagranicy, Targami we Lwowie dowodzi, że myśl, która przyświecała inicjatorom przy wznowieniu owych historycznych wielkich transakcji handlowych we Lwowie, owo ponowne wytknięcie przez Lwów szlaku handlowego ze Wschodu na Zachód i vice versa, było rzeczywiście myślą twórczą, nie jakimś chwilowym błędnym ognikiem.

Żyjemy w stuleciu, którego motorem i podłożem są zjawiska gospodarcze. Po walkach religijnych średniowiecza, po burzach rewolucyjnych na tle czysto politycznem, zapanowały wszechwładnie w wieku XIX. i XX. czynniki ekonomiczne. One to w głównej mierze kierują polityką światową, a zdemokratyzowane społeczeństwa, to żołnierze wielkiej armji, walczącej o supremację gospodarczą. I jak nikomu nie jest tajne, że wojna światowa była wynikiem walki Anglji i Niemiec o pierwszorzędne stanowisko na rynkach światowych, tak też wszystkie konferencje i zjazdy polityczne powojenne, wszystkie kroki i układy dyplomatyczne, są nacechowane tą samą troską o pozyskanie jak największej przewagi ekonomicznej, zagarnięcie najszerszych rynków zbytu, osiągnięcie najkorzystniejszych konjunktur.

Samodzielność gospodarcza i żywy współudział w ruchu handlowym świata, oto warunki bezwzględnie konieczne do utwierdzenia politycznego bytu państwa, jakoteż do zwalczenia tych wszystkich skutków utraty równowagi, z jakimi walczy świat powojenny. W Polsce obecnie po ustaleniu waluty dźwigać się może życie gospodarcze na prawdziwie zdrowych, solidnych podstawach. Tegoroczne transakcje na Targach nie będą już taką grą w odgadywanego, takiem operowaniem chimerycznemi cyframi, jak to miało miejsce w latach poprzednich. Co prawda, nie można bez popadania w nierealny optymizm twierdzić, żeby moment obecny był bardzo dla tych transakcji szczęśliwy. Zarówno my, jak i państwa ościenne, jak Austrja, Czechy, oraz dalsze, jak Francja i Włochy, też przeżywają kryzys finansowy, cierpią na brak gotówki i inne niedomagania budżetowe — stosunki polityczne także jeszcze nie znalazły ostatecznego rozwiązania, któreby otworzyło w pierwszej linji szeroki gościniec handlowy na Wschód, do Rosji. I dlatego i tegoroczne Targi pozostaną jeszcze pewnego rodzaju introdukcją dopiero — zapowiedzią tej wielkiej misji, jaką spełnić im przyjdzie — jak można już dziś się spodziewać — już w niezbyt dalekiej przyszłości.

Ale jednak są one tymi etapami Bolesławowymi, które znaczą polski udział w tej wielkiej wyprawie krzyżowej ludów, podejmowanej pod hasłami ekonomicznemi — przez obcych i swoich kierowania swych kroków po wytkniętym na Lwów szlaku, — brania go w rachubę jako ważnego ośrodka handlowego. **P.**

DWIE SŁODYCZE.

Dwie słodycze są na świecie:
Pierwsza? — Lubej pocałunek...
Druga? — No, to jasne przecie:
Kakao „Seastar“ — boski trunek!
6463-3

NADESŁANE.

28

JAKÓB HENNERY.

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

(Ciąg dalszy.)

— Naprawdę sam głupi jestem jak tabaka w rogu. Pan dyrektor kazał mię przywołać i powiada krótko: „Mikołaju, zwołajcie natychmiast całą służbę. Sprawa ważna i pilna. Przygotujecie salon recepcyjny...“ — Czy pan dyrektor urządza jakie przyjęcie, pytam go. — „Nie, — powiada, — to nic ja. Ja będę tam tylko gościem“.

— A to ci dopiero historja! Ej, panie Mikołaju, — chcesz pan nas wziąć na kawał!

— Ale słowo daję... Cicho, — ktoś idzie!

Biła właśnie trzecia godzina, na salę wszedł reporter Basselin. Skinął poufale głową Mikołajowi, przebiegł wzrokiem całą salę, poczem usiadł swobodnie na jednym z przygotowanych foteli, na wprost głównych drzwi wchodowych.

Równocześnie zaczęli się schodzić kolejno wszyscy członkowie redakcji, pojedynczo, grupkami po dwóch, trzech, — częściowo w zwykłych codziennych ubraniach, częściowo w czarnych wizytowych strojach.

Wchodzili, szeptając między sobą, — jedno pytanie wisiało na wszystkich ustach:

— Pocośmy się tu zeszli?

— Nie mam pojęcia. A pan?

— Nie wiem nic.

— Nowy „kawał“ naszego Basselina! — mruknął pod nosem redaktor sportowy, nasz znajomy, Lataupe, zerkając w stronę reportera, zajmującego honorowe miejsce przy stole.

A Basselin zachowywał się rzeczywiście, jakby był tu jedynym rzeczywistym gospodarzem. Witał się serdecznie z kolegami, — omijając jednak demonstracyjnie Lataupe'a, — usadawiał ich przy stole, unikając jednak starannie wszelkich zapytań.

Wreszcie ukazał się i naczelny redaktor.

Basselin, który z jednym ze swych kolegów dyskutował gorąco o polityce zagranicznej, zerwał się z miejsca. Nastała cisza zupełna, — wszystkie oczy skierowały się na reportera.

— Drodzy moi koledzy, — zaczął Basselin, — korzystając z wielkiej uprzejmości naszego redaktora naczelnego, pozwoliłem sobie zaprosić was tutaj, i to o tak późnej porze. Sądzę, że nie weźmiecie mi tego za złe, jeżeli w ten sposób oderwałem was od waszych zajęć czy rozrywek, — jeżeli nawet któremu z was przerwałem zasłużony wypoczynek. Poczuwałem sobie bowiem za obowiązek, — a redaktor naczelny aprobuje w zupełności to moje stanowisko, — poinformować was o paru sensacyjnych wypadkach, — zanim jeszcze podam je do wiadomości naszych czytelników i prenumeratorów.

— Domyślacie się zapewne, że odnoszą się one do owego zakładu, jaki stanął między panem Lataupe i mną... Byliście wszyscy prawie świadkami tego zakładu, — uważam zatem za najodpowiedniejsze, abyście wy sami, koledzy, orzekli, kto wygrał zakład.

— Zbyteczne chyba dodawać, że idzie tu o sprawę Fortinów...

— Oczywiście... wiemy dobrze... — odezwały się głosy.

— Po tym wstępie mogę już przejść do samych faktów, — podjął na nowo p. Basselin.

Obecni nastawili ciekawie uszu, — zapanowało takie milczenie, że słychać było wyraźnie głuche warczenie maszyny rotacyjnej pracującej w suterenie.

— Ale, — przemówił Basselin po chwili, — ale — muszę jeszcze zatrzymać się chwilkę, — aż do przybycia jednego jeszcze zaproszonego gościa, — który, nie pojmuję dlaczego, nieco się spóźnia.

Odezwały się pomruki rozczarowania; — nie upłynęły jednak ani dwie minuty, — gdy nagle otworzyły się szeroko główne drzwi wchodowe, — i stanął w nich brygadjer Cassoulet.

Basselin podszedł śpiesznie ku niemu z uprzejmym gestem powitalnym:

— Drogi panie Cassoulet, — myślałem już, że pan...

(C. d. n.).

List z Berlina.

Mars, Sinobroda i szarańcza. — Szympans i dyrektor opery komicznej. — Mah-Jong. — Reinhardt wszechobecny.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Berlin, 1. września.

Zbliżenie Marsa do ziemi było raczej oddaleniem. Kto wie, czy Mars właśnie nie jest przyczyną chłodu, który sprawia, iż prawdziwe elegantki, jak wiadomo nigdy nie marznące (odmrażają sobie jedynie nogi w jedwabnych pończochach na trzaskającym mrozie) raz wreszcie w roku ubierają się cieplej. W futrem przybrane kostjumy i w solidne obuwie! Zresztą gwiazda ta minęła nas pogardliwie, mimo, iż Australja zniosła karę śmierci, w Reichstagu obili komuniści tylko jednego posła, a kronika morderstw czteromiljonowego miasta zmniejszyła się w ubiegłym tygodniu jakgdyby nie była kroniką stołecznego miasta. Czyżby ten „niebieski“ Mars uspokajał burzliwą krew? Zdarzyły się tylko dwa morderstwa na tle miłosnem, ale te nie wchodzą w rachubę, gdyż miłość nie liczy się z klimatem, Marsem, polityką i innymi kataklizmami i do czynów nie licujących z jej tyle opiewaną łagodnością, litością, zrozumieniem, głębokością itd. gotowe jest wszędzie i zawsze.

Z końcem tygodnia poznaliśmy wspaniałą Sinobrodą, w życiu codziennem wabiącą się niewinnie Marją Pauliną Krüger. Nie wiem doprawdy dlaczego zamknięto tę kobietę o tak nadzwyczajnej fantazji i czułem sercu. Osoba ta pozwoliła trzem swoim mężom przenieść się do wieczności w sposób niezwykły, starając się poprzednio aby spełnili dobry uczynek t. zn. zapisali jej cały majątek, choćby z krzywdą rodziny. I za to ma pokutować w więzieniu? Za to, że umiała w 75-letnich starcach wzbudzać uczucie miłosne? Że ich odmładzała? Jurysprudencja ma doprawdy duże jeszcze braki, udowadnia to najlepiej szarańcza t. zw. „Gottesanbeterin“, którą z wielką pompą przyjął dyrektor tut. akwarjum. Ta szarańcza, zwana „Gottesanbeterin“ z powodu dziwnie skromnego i pobożnego złożenia przednich swych instrumentów do chwytania żeru, wzbogaciła oddział owadów właśnie onegdaj. Dziwnie zatem zbiegło się jej przybycie z odkryciem morderstwa Krügerowej, gdyż szarańcza ta zjada każdego ze swych małżonków zaraz po uczcie, którą na ziemi pospolicie nazywają miłosną — a Krügerowa czyniła to znacznie później. Tylko. — że szarańcza nie wie co to policja i prokurator. Biedna Krügerowo — czemuż nie jesteś szarańczą — choć masz jej instynkty?

*

Zupełnie nie krył się również ze swymi instynktami szympans, biorący udział w sztuce filmowej. Nie rozumiejąc żądań ludzkich, spłoszony oślepiającem światłem „Jupiterów“, ugryzł złośliwie a boleśnie w rękę pannę Stinnes, córkę słynnego, zmarłego niedawno przemysłowca. Panna Stinnes pomocną była w pracy reżyserskiej i chciała właśnie pieszczotą uspokoić zdenerwowane zwierzę. Musiała się natychmiast poddać operacji, która zapewne, uleczonej zupełnie, pozwoli wrócić wkrótce do pracy. Biedny szympans przekonany jest, że umie świetnie gryźć — jednak jakże mu daleko do ludzi! Oczywiście nic nie wie o skandalu, jaki wywołała sprawa dwu bardzo znanych osobistości: Jamesa Kleina i Stefana Grossmanna. Pierwszy jest dyrektorem „Opery Komicznej“ i teatru „Apollo“, królem rewji przewspaniałych, drugi, publicysta, redaktorem „Montag-Morgen“ i „Tagebuch“. O co im poszło? O moralność kobiecą naturalnie, gdyż któż z mężczyzn dbałby o męską? — Artykuł „Montag-Morgen“ donosił, iż sposób, w jaki dyrektor Klein dobiera statystki (te — piękne, notabene!) dla swoich rewji, budzi zgrozę, budzi zgorszenie, budzi wstyd, budzi... czy ja wiem zresztą, co jeszcze może budzić taki świetny budzik — — przepraszam, sposób dyrektorów rewji, dobierających się — nie! nie! chciałam powiedzieć, wybierających piękne statystki? Słowem, Sodoma i Gomorra, mimo, że ją właściwie już raz sam Jehowa raczył zgładzić z powierzchni. Dyrektor Klein, przeczytawszy ten sympatyczny artykuł, wniósł skargę przeciw Grossmannowi o wymuszenie oraz zażądał wydalenia redaktora i krytyka poza granice Niemiec (Grossmann jest poddanym austrjackim). Skargę swą motywuje Klein zemstą redaktora, który nie otrzymał płatnych zawiadomień teatru dla swej gazety. Dyrektor „Opery Komicznej“ wystawia obecnie nadzwyczajną rewję, dla której zaangażował Slezaka. Tytuł tej rewji: „Das hat noch die Welt nicht gesehen“. Bez przesady, świat jeszcze nie widział, aby aż wydalenia krytyka żądać za zbyt sympatyczny artykuł. To już lepiej użyć „promieni śmierci“, które podobno nie uśmiercają — ale zawsze są efektowne.

*

Bridge'iści, szachiści, dominoiści, słowem, wszyscy „iści“, przywdziejcie żałobę, gdyż już nie jesteście modni, ani mili. Jedna jest tylko gra: Mah-Jong (mów: Dżong) i wkrótce wszyscy będą jej wyznawcami bez rozlewu krwi. Chyba jedynie atramentu i farby drukarskiej. Pojawiły się już bowiem i pojawiają ustawicznie artykuliki, broszury, notatki o tej grze, ba! — zawiązał się niedawno Klub chiński, złożony, co prawda, na razie z Berlińczyków, celem propagowania tej gry, której ojczyzną państwo wschodzącego słońca i skośnookich piękności. Ambasada chińska również jest w ruchu. Rozpisała konkurs, w którym najlepsza artystka Mah-Jong'u otrzyma transport jadalnych chrabąszczy, gniazd jaskółczych wraz z prawdziwym Chińczykiem, t. zn. takim, który będzie nim i bez kostjumu.

*

Letni sezon w teatrach leży już w agonji. Dyrekcje gorących (?) miesięcy zwijają lary i penaty, by ustąpić miejsca teatralnym widłorybom. Opera rządowa już gra, teatr Lessinga otwiera nowy sezon nową sztuką Sudermanna „Der Hasenfellhändler“. Reinhardt, słynny zawsze Reinhardt, zdobył najświeższy tytuł wszechobecnego. Nie dość, że prowadzi teatr w Wiedniu, że ma już dwie sceny w Berlinie (Deutsches Theater i Kammerspiele), otwiera tu jeszcze trzeci teatr na Kurfuerstendammie Szekspirowskiemi „Wesołemi kumoszkami z Windsor“. Pozatem w sezonie wystawi kilka sztuk w Londynie. Zdaje się, że od jednego człowieka trudno więcej wymagać!

M. S.

—o—

Z DNIA.

Dzieciaki.

Jesień już znaczy się w przyrodzie zżółkniałością liści, chłodem poranków i wieczorów — a przecież we Lwowie od dni paru uczyniło się tak jakoś wiosennie, słonecznie i raźniej czegoś serce w piersiach bije i weselej patrzą na świat oczy...

Co tego za przyczyna?

Oto wróciły już z wywczasów wakacyjnych nasze dzieciaki. Już pełno na ulicach, w tramwajach tych świeżych rumianych buziaków, takich wyokrąglonych dwumiesięcznym odpoczynkiem, ogorzałych od słońca letniego, błyszczących jasnemi oczętami, w których jeszcze się skrzy od figli i psot wakacyjnych...

Teraz stroi to wszystko już poważne minki, wszystko przywdziało już skórę uczniaków — dźwiga z godnością tornistry i wszelkie przybory i akcesorja naukowe. Ale nam starszym na ich widok serce rośnie i woła głosem wewnętrznym: Bywajcie, bywajcie, wy dumo i nadziejo nasza!

J. F.

—o—

Kodyfikacja prawa san't.

Lwów, 4. września.

Przy ministerstwie spraw wewn. utworzono z inicjatywy dra Hilarowicza Centr. Komisję dla zbioru i kodyfikacji polskiego prawa sanitarnego, której zadaniem jest przygotować do druku systematyczny zbiór tudzież kodyfikację jednolitego polskiego prawa sanitarnego.

Przewodniczącym Komisji jest generalny dyrektor służby zdrowia dr. Wroczyński; w skład jej wchodzą: kierownik sekcji fachowo-lekarskiej dr. Adamski, kierownik sekcji prawno-administracyjnej dr. Hilarowicz i liczni członkowie z pośród lekarzy, prawników i farmaceutów.

Na szczególną uwagę zasługuje inicjatywa w kierunku organizacji pracy kodyfikacyjnej na polu prawa administracyjnego, podobnie, jak to ma miejsce na polu prawa sądowego.

Nowiny z Żółkwi.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, 4. września.

(F). **Echa pożaru w Żółkwi.** Pożar w ulicy Sobieskiego, który w ubiegłym tygodniu obrócił w perzynę pięć domów parterowych, pozbawiając mieszkań 9 rodzin, wyrządził dotkniętym nim ofiarom bardzo znaczne szkody, które w części tylko minimalnej były ubezpieczone. Przy lokalizowaniu ognia kierowali dzielnie akcją ratunkową: inspektor policji miejskiej p. Antoni **Janz**, komisarz policji państw. p. Witold **Sędzimir** i kierownik ochotniczej straży pożarnej p. Jan **Lenartowicz**, którzy dołożyli wszelkich starań, by ogień podsycany mnóstwem materjałów, znajdujących się w magazynie towarów korzennych p. Emanuela Kellera, nie przybrał znacznie większych rozmiarów.

Gaśnice ogniowe „Rekord". Próba gaszenia ognia gaśnicą pianową „Rekord" firmy Józef Matus i Sp. w Lublinie odbyła się onegdaj na targowicy tut. wobec zebranej publiczności. Na stosie prętów i desek, oblanych benzyną, ustawiono beczkę z pewną zawartością teru, które p. Matus podpalił, a następnie po wzniesionym ogniu puścił w ruch swą gaśnicę, przypominającą wyglądem zewnętrznym przedwojenny „Minimax". Po jakiej chwili strącił p. M. z paleniska beczkę, której płomienie jeszcze nie dosięgły i ogień w części górnej stosu ugasił aparatem, dwukrotnie napełnianym, natomiast drzewo, na dole pozostałe, wypaliło się nieugaszone. Obecni na tej próbie wyrazili zdanie, że dobrą sikawką wodną osiągnąćby można ten sam, jeśli nie lepszy wynik.

Nowe podatki miejskie i państwowe. W ubiegłym miesiącu tymcz. zarząd miasta rozesłał tut. mieszkańcom nakazy płatnicze na nowe podatki od nieruchomości i państwowe. Podwójne te wymiary uskutecznił magistrat w wielu wypadkach w kwotach zbyt wysokich, nie odpowiadających stosunkom rzeczywistym, z pominięciem przedłożonych przez strony deklaracji i fasji czynszowych z roku 1914, które stanowić mają podstawę wymiaru. Na wiosnę br. miejska **komisja podatkowa** ustaliła wprawdzie zasadniczą wartość ubikacji w poszczególnych rejonach miasta, **nie była** jednak potem **obecną przy samym wymiarze podatków.** Dotknięci krzywdzącymi wymiarami wnieśli rekursy, które nie mają wszakże mocy, wstrzymującej egzekucję zaczepionych podatków; należałoby przeto, wobec krótkości wyznaczonych terminów spłaty, odnośne odwołania jak najrychlej rozstrzygnąć. Zarazem **winienby zarząd miasta obniżyć** także stopę procentową **odsetek zwłoki** przy spłacie zaległych podatków z 17 proc. (pół proc. dziennie i 2 proc. miesięcznie) na 4 proc., jak ją wobec stabilizacji waluty zredukowało już ministerstwo skarbu odnośnie do podatków państwowych w dz. ustaw nr. 73.

Kronika brodzka.

(Od naszego korespondenta).

Krwawa zemsta czeladnika stolarskiego. Mieszkańcy Brodów zostali onegdaj nad ranem zaalarmowani wypadkiem, który, jak na nasze spokojne miasto, wydawał się niecodziennym, budził obok sensacji także zgrozę. Mianowicie 18-letni czeladnik stolarski niejaki Tischker **wśliznął się przez okno do mieszkania swej 17-letniej bogdanki i pokaleczył nożem ją, ojca jej i siostrę, a sobie poderżnął nożem gardło.** Denata w stanie groźnym odesłano do Lwowa, zaś pokaleczonych umieszczono w szpitalu powszechnym w Brodach. Rany ich nie są groźne. — Przyczyny zajścia dotąd nie ustalono.

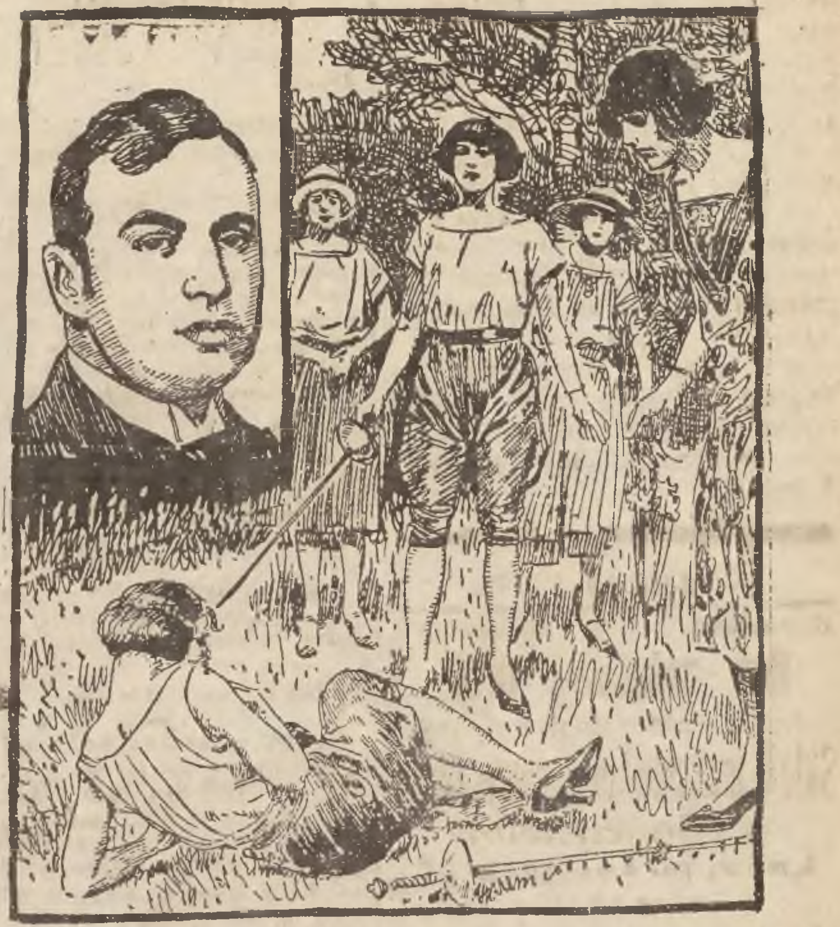
Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Spółka z nieograniczoną bezczelnością. Dyrekcja kolejowa, powierzając Michałowi Wędzisze stanowisko nocnego stróża kolejowego, była w tem błogiem przeświadczeniu, że całość i bezpieczeństwo wozów kolejowych powierza w zupełnie pewne ręce. Wyprowadziła ją dopiero z tego błędu Ekspozytura polic. śledcza, która nabrała silnego przekonania, że Wędzicha okrada pilnowane przez siebie wozy, to też poddała go obserwacji. Rezultaty jej nie dały na siebie długo czekać. Ustalono bowiem, że Wędzicha wszedł w spółkę z niejakim Kazimierzem Kossowskim, pomocnikiem ślusarskim, zam. ul. Sobieskiego 35, który rozbijał i okradał wozy kolejowe podczas dyżurów Wędzichy, dzieląc się z nim rastępnie skradzionym towarem. W ten sposób skradli kilka worków wiktuałów, kilkadziesiąt metrów sukna, barchanu i innej materji na szkodę rozmaitych firm tutejszych i zamiejscowych. Łupem dzielili się sumiennie sprzedając go częściowo paserom Stefanji Huculak i Mendli Lebzelter, częścią zaś magazynując u siebie w domu. Tym sposobem udało się ująć dwóch niebezpiecznych złodziei kolejowych, tej istnej plagi i zmory władz kolejowych i kupców. Kossowskiego i Wędzichę oddano do aresztów sądu okr., Lebzelter i Huculak będą odpowiadały za współudział z wolnej stopy.

Kiedy będzie koniec? Tyle lat upłynęło od zakończenia wojny światowej, a wciąż jeszcze zdarzają się wypadki śmierci i kalectwa powstałe przez nieostrożne obchodzenie się ludności wiejskiej ze znalezioną w polu amunicją. Przed kilkoma dniami 9-letni Dmytro Buratczuk w Mikuliczynie znalazł w polu kapslę z granatu, a tłukąc ją kamieniem spowodował eksplozję, która urwała mu trzy palce u prawej ręki i pokaleczyła na całem ciele. Nieszczęśliwego chłopca odwieziono do tut. szpitala celem operacji.

ORYGINALNY POJEDYNEK.



W Neapolu rozegrał się oryginalny pojedynek na szpady. Stanęły mianowicie naprzeciw siebie dwie rywalki, a to p. Concetta Polmiza i Maria Maschino, a wynikiem tego pojedynku była rana ciężka, którą odniosła p. Maschino. Powodem starcia orężnego była naturalnie miłość, którą okazywały do swego nauczyciela fechtunku i tą drogą usiłowały rozstrzygnąć, która z nich zatrzyma przy sobie ukochanego. Władze włoskie aresztowały fechmistrza, okazało się bowiem, że on to pojedynek ów spowodował.

Wieści z Tarnopola.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, 4. września.

Szkoła rolnicza męska im. Czarkowskiego-Golejewskiego w Zagrobeli, przyłączonej do Tarnopola, zakończyła kurs wstępny 2 sierpnia br. Wszyscy uczniowie, o których wielkich postępach przekonali się uczestnicy uroczystości zakończenia kursu, pozostali na praktyce letniej 2-miesięcznej i zapisani zostali na nowy kurs, rozpoczynający się 1-go października br. Z dniem tym szkoła rolnicza w Zagrobeli rozpocznie normalne funkcjonowanie. Kurs nauki wynosić będzie łącznie 12 miesięcy tj. przez zimy po 6 miesięcy, między któremi pomieszczoną będzie letnia praktyka. Szkoła rolnicza w Zagrobeli przeznaczoną jest dla młodziaży włościańskiej i kształcić ma samodzielnych gospodarzy mało i średnio-rolnych. Jest więc pierwszym i jedynym tego rodzaju zakładem w Małopolsce, przystosowanym wyłącznie do potrzeb włościaństwa. Dotychczasowo istniejące u nas szkoły rolnicze kształcą w pierwszym rzędzie oficjalistów.

Trzy morderstwa i jedną zbrodnię zgwałcenia sądzić będzie trybunał przysięgłych w Tarnopolu w czasie od 9. do 15. bm. W szczególności rozsądzone będą sprawy: 9. i 10. bm. przeciw Anatazemu Danowiczowi i tow. o zbrodnię morderstwa, — trybunałowi przewodniczy s. o. Rosenbaum; 11. b. m. przeciw Józefowi Matwijów o zbr. morderstwa — przew. s. o. Ostrow- 12. bm. przeciw Natanowi Gelbartowi i 6 towarzyszom o zbr. zgwałcenia — przew. s. o. Mieszkowski; 13. bm. przeciw Józefowi Jurkiewiczowi i tow. o zbr. podpalenia — przew. s. o. Zarzycki i 15 bm. przeciw Denysowi Pałamarowi o zbr. morderstwa — przew. s. o. Ostrowski.

Z KRAJU

(Ct.). **Trucicielka.** Posterunek policji w Nakoniecznem, pow. Jaworów, aresztował Faćkę Dydę, żonę włościanina w Czarczyku pod zarzutem skrytobójczego mordu, jakiego dopuściła się na swoim mężu Fedku Dydzie przez wsypanie mu do podanego jedzenia trucizny. Powodem morderstwa było niezgodne pożycie małżeńskie Dydów i chęć żony pozbycia się niedobrego męża. Wnętrzności otrutego odesłano dla chemicznego zbadania do Lwowa. Faćkę Dyda odstawiono do więzienia sądu w Jaworowie. Aresztowana do winy nie przyznaje się.

Giełda.

Giełda lwowska.

Lwów, 4. września.

Słabe zainteresowanie dla akcji niekotowanych przy kursach zniżkowych. Popyt niewielki. Gazy spadły na 19., — zachodnie na 4.55. Jaworzno potaniało na 23.75 (po 25). Znacznie obniżyły się akcje Ruckera-Höflingera, które notowały 3.— (ostatni kurs 6.—). — Pod wpływem wiadomości z Warszawy kursa niektórych akcji kotowanych cokolwiek się wzmocniły. Zapotrzebowanie średnie, podaż duża.

„W akcjach bankowych ruch mały, kupowano tylko Bank hipoteczny i Przemysłowy. Papiery handlowe bez obrotów. Z innych zwyżkowały nieco: Chodorów, Chybie, Cegielski, Zieleniewski. Obniżyły się natomiast: Oikos, Tespy, Siersza g., browary. Obroty w walutach dość liczne przy kursach utrzymanych naogół. Dolar 5.19. Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

*

Z powodu przybycia Pana Prezydenta Rzpltej jutro w piątek 5. bm. zebrania giełdowego nie będzie. Następne zebranie we wtorek 9. bm.

NADESŁANE.



TEATR WIELKI:

Piątek, 5 bm. o godz. 7.30 „Siejba".

Sobota, 6 bm o godz. 8 „Panie Kochanku", uroczyste przedstawienie z powodu pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego (gośc. występ F. Bedlewicza).

Niedziela, 6 bm. o godz. 7.30 „Aida".

TEATR MAŁY:

Piątek, 5 bm. o g 7130 „Konfekcja męska".

Sobota, 6 bm o godz. 7.30 „Jutro po-

TEATR NOWOŚCI:

Piątek, 5 bm. o godz. 7.30 „Mädi".

Sobota, 6 bm. o godz. 7.30 „Żółty kaftan".

P. Michał Prawdzic, doskonały tenor bohaterski, tak dobrze zapisany w pamięci bywalców teatralnych, świetny odtwórca Lohengrina, został z powrotem zaangażowany przez Dyrekcję naszych Teatrów i śpiewać będzie po raz pierwszy w niedzielę Radamesa w „Aidzie". Prócz niego biorą udział pierwszorzędne nasze siły pp. Platówna i Green-Skazowa, dalej Martini oraz cały reprezentacyjny zespół operowy.

Abonamenty teatralne. Z powodu licznych próśb Dyrekcja Teatrów przedłużyła o 3 dni sprzedaż bloczków abonamentowych, która trwać będzie do 9 bm. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 9 rano do 1 w południe w kasie Teatru Wielkiego I. piętro.

KINO CHIMERA. Premjera ze złotej serji obrazów z cudownem dzieckiem **Jakie Coganem** pt. „Ciagatek". Farsa w 5 akt. Wspaniała gra 8-letniego malca budzi podziw i zachwyt 6494

CYRK A. KORNACKI. Kopernika 33. Codziennie atrakcyjny program cyrkowy oraz **TURNIEJ WALK ATLETÓW.** Dziś 5 września br. walczą: **I. para:** spotkanie dwóch najwybitniejszych zapaśników **CZARNA MASKA** (incognito) — **MAKS BAMBULA** (murzyński szampion. **II. para:** Drugie wielkie spotkanie dwóch techników walki francuskiej i ulubieńców publiczności. Kto kogo? **ROLAND** (szampion Europy) **WOŁYNIEC** (ukraiński zapaśnik). **III. para: MARKO SWATYNIA** (szampion świata) — **ŻORŻESKO** (Rumunja). Początek widowiska o godz. 8. wieczorem. 6505

Korpus oficerski 40 p. p. zaprasza na uroczystość wręczenia chorągwi, która odbędzie się dnia 6 września br. wszystkich oficerów pozostających w rezerwie, którzy kiedykolwiek w 40 pp. służyli.

O rozbudowę miast w Polsce. Dnia 1 bm. odbyło się poufne zebranie Zarządu Towarzystwa Ochrony Lokatorów w obecności posła Mączyńskiego. Na tem zebraniu inż. Richter przedstawił opracowany plan rozbudowy wszystkich większych miast w Polsce. W niedługim czasie na zebraniu, które odbędzie się w sali Ratuszowej, przy udziale fachowców, inżynierów i budowniczych inż. Richter przedstawi swój plan powtórnie.

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie na rok pierwszy i lata wyższe (dla słuchaczy, chcących się przenieść z innego Uniwersytetu) będzie przyjmować kancelarja Dziekanatu od dnia 9 do 15 września 1924 włącznie. Bliższe szczegóły dotyczące załączników do podań będą podane do wiadomości i na tablicy ogłoszeń Wydziału Lekarskiego.

WYPADKI.

(t) **Kupcem, który w natarczywy sposób zaleca się do ładnych kobiet,** kupujących u niego towary, jest Zygmunt P., z ul. Zyblikiewicza. Wczoraj weszła do jego sklepu żona posterunkowego policji. P., korzystając z sam na sam z młodą, przystojną kobietą począł się do niej zalecać słowami, a następnie czynnie. Gdy zaatakowana chciała wyjść ze sklepu, P. stanął przed drzwiami i nie chciał jej wypuścić. Po szamotaniu się z natarczywym kupcem udało się napadniętej wyrwać i uciec. Mąż ofiary niedozwolonych afektów P. zwrócił się ze skargą do komisarjatu policyjnego, który po zawezwaniu i przesłuchaniu Zygmunta P. oddał sprawę na właściwą drogę.

(t) **Ludzie składają już oszczędności** na książeczkach kas oszczędnościowych, stwierdził to nieznany złodziej, który skradł murarzowi Michałowi Kołodko, zam. przy ul. Pijarów 50 trzy książeczki Kasy oszczędności, należące do jego trzech małych córek. Ogólna kwota złożona na skradzione książeczki wynosiła 80 złotych.

(t) **Teofila Oczko znowu na widowni.** Tym razem nie znaleziono jej w pijanym stanie na trotoarze pod kamienicą. Zapewne nie miała pieniędzy, bo wałęsała się smutno ze spuszczoną głową po Wałach Hetmańskich w towarzystwie pijanej Ludwiki Sternalskiej z ul. Adamowej l. 3. Obie poszły do aresztów. Do kompanji dodano im i 30-letnią Zofię Struclę, zam. przy ul. Kazimierzowskiej 10, którą zna policja z opilstwa i awantur po szynkach.

(t) **16-letni furman,** Salomon Beckman, rozwożąc chleb z piekarni przy ul. Źródlanej 25, najechał na 4-letnie dziecko nieznanego nazwiska i złamał mu rękę. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu rany odwiozło dziecko do szpitala dziecięcego św. Zofji.

Wobec rozsiewanych przez nieżyczliwą mi osobę pogłosek, że zamykam Zakład, oświadczam, że Zakładu nie zamykam i że uczenice, które z powodu tych mylnych i złośliwych informacji nie zapisały się, mogą jeszcze być przyjęte. Cyprjana Brückówna, kierowniczka pryw. gimnazjum żeńskiego. 6447

Z sali sądowej.

RABUNEK.

(H.). Przed sądem przysięgłych Okręgowego sądu karnego toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Hryciowi Szwecowi, robotnikowi rolnemu z Prehacza obok Sokala, oskarżonemu o zbrodnię rabunku, popełnionego w kwietniu 1920 r. w lesie na Jackwene Katz, kupcowej z Sokala.

Katzowa odpoczywała dnia krytycznego w lesie, gdy w tem z nienacka napadło ją dwóch mężczyzn, oskarżony Hryć Szwec i Mikołaj Hoc i pod groźbą zamordowania jej, zrabowali jej woreczek, w którym znajdowało się około 1000 koron. — Rabusie przytem bili też swą ofiarę niemiłosiernie, chcąc ją zmusić do podania, czy ma jeszcze gdzieś pieniądze schowane. Tak przedstawia sprawę Prokuratura Państwa, oskarżony zaś broni się tem, że on przy rabunku nie współdziałał, gdyż Katzowej groził i zabrał pieniądze Mikołaj Hoc, który gdzieś się ukrywa.

Po przeprowadzonej rozprawie odpowiedzieli sędziowie przysięgli na postawione mu pytania 11 głosami nie, wskutek czego Trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

NAŁOGOWA ZŁODZIEJKA W ROLI SŁUŻĄCEJ.

(H.). Przed Okręgowym Sądem karnym stanęły wczoraj jako oskarżone 23-letnia służąca Marja Kaszczuk i 45-letnia żona woźnego sądowego Marcela Śliwko o zbrodnię kradzieży, a względnie uczestnictwo w tej zbrodni.

Pierwsza, Marja Kaszczuk, karana już 3 i pół letniem więzieniem za kradzież, skradła w maju br. u chlebodawcy swego Salomona Pretzla biżuterję, odzież i bieliznę, wartości kilkuset miljonów mkp., drugą zaś, Marcelę Śliwkową, że rzeczy te, przez Kaszczukównę skradzione, nabyła, ukryła i sprzedała.

Kaszczukówna, która do winy się nie przyznaje, broni się tem, że do kradzieży tej namówił ją „jakiś chłopiec". Dziwne jakieś wrażenie robi ta młoda dziewczyna, o sympatycznym wyglądzie, która połowę swego niedługiego życia przebyła w kryminale, a teraz oskarżona jest ponownie o zbrodnię, długoletnią zagrożoną karą. Z kradzieży tej uzyskała Kaszczukówna tylko kilkanaście miljonów mkp. gdyż część biżuterji rozdarowała osobom, a resztę odebrała policja.

Kaszczukówna zasądzona została na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego odosobnieniem i twardem łożem, zaś Śliwkowa na 8 miesięcy więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Kaszczukówna udawała oburzenie i krzyczała, że wyroku tak ostrego nie przyjmuje, Śliwkowa natomiast oświadczyła, że przyjmuje wyrok, poczem zemdlona, runęła na ziemię. Przeszło pół godziny minęło, zanim odzyskała przytomność.

OGŁOSZENIA.

MALARSTWA i rysunków na drzewie, szkle, papierze, atłasie i. t. d. udzielam. Godziny zbiorowe i pojedyncze. Cena bardzo przystępna. Zyblikiewicza 49, II p. 6379

ZNANA FIRMA JOLANDA rozpoczyna praktyczne domowe nauki kroju i szycia. Przyjmuje codziennie Staszica 8 II. p. boczna Chorążczyzny. 6255-9

Posady i prace

ZASTĘPCA duńskiej firmy, wystawiającej na Targach Wschodnich, poszukuje reprezentatywnej Pani, władającej biegle językiem niemieckim, celem pełnienia na miejscu wystawy funkcji tłumaczki, pośredniczącej między nim a klientelą. Zgłoszenia osobiste między 12—2 godz. Skrzyńskiego 8, Dziedzic. 6477

KIEROWNIK oddziału sprzedaży fabryk maszyn rolniczych, znający rynek zbytu zmieni posadę. Do Admin. Rolnicze. 6483-2

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje mało przegrane znakomite, sprzedaje kupuje, mienia. Tylko gotówką. Pańska 21 Hanak. 6446-5

SPRZEDAM część kamienicy, komfort, okolica Potockiego z większem mieszkaniem. Wiadomość Asnyka 4, sklep. 6445-2

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361, poleca: nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemki, bony Polki, pielęgniarki, gospodynie, klucznice, kucharki, kucharzy, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, służbę wszystkich zawodów. 6312-7

Mieszkania, lokale, sklepy

DUŻY SKLEP wraz z mieszkaniem 3 pokoje i kuchnia w Tarnopolu przy głównej ulicy plac Sobieskiego do wynajęcia na trzy lata. Bliższa wiadomość L. Donner, Tarnopol, Sobieskiego 18. 6509-2

PRZYJEZDNY poszukuje 2—3 w mieściu pokoju umeblowanego najchętniej z zupełnie osobnem wejściem. Zgłoszenia Administracja pod „Przyjezdny 13“. 6416-3

POSZUKUJE mieszkania 3 pokoje, kuchnia za odstępnem. Zgłoszenia do Administracji pod „Bezdzietni“. 6415-2

SZUKAM MIESZKANIA z trzech pokoi i kuchni z komfortem. Zapłacę czynsz z góry za dwa lata. Zgłoszenia do Adm. pod J. L. 6255-3

„INFORMATOR“ Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446 poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów mieszkania różnych pokoi. Przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Poznaniu, pośredniczy w kupnach sprzedaży nieruchomości, dóbr, lasów. 6229

Kupno, sprzedaż, zamiana

OLIWY MASZYNOWEJ 10 beczek, wazeliny żółtej bez zapachu 40 beczek okazyjnie do sprzedania, loco Lwów. Bliższa wiadomość Chmielewski, Potockiego 28. 6471-2

LOKOMOBILA 10/16/24 HP. stan znakomity do sprzedania. Pisemne zgłoszenia „Lokomobila“. Biuro ogłoszeń „Rekord“ Sykstuska 8. 6478-10

KAMIENI MŁYŃSKICH zwykłych wagon korzystnie do sprzedania. Pisemne zgłoszenia „Kamienie“ Biuro ogłoszeń „Rekord“ Sykstuska 8. 6478-10

PLANSICHTER czterodziałowy, stojący, tanio do sprzedania. Pisemne zgłoszenia „Plansichter“ Biuro ogłoszeń „Rekord“ Sykstuska 8. 6478-10

GRZEBIENIE kilimkarskie, nicielnice, czółna, szczotki do lnu, haczyki kulkowe, zgrzebła, igły pończosznicze poleca M. Błaszkowski, Łódź, Pańska 23. 6258-4

LATARNIE POWOZOWE tanio sprzedam. „Lumen“, plac Marjacki l. 4. 6138-5

Rozmaite

SPECJALISTKA chorób skórnych i wenerycznych Dr. Klara Frisch Sawicka powróciła i ordynuje 3—5 dla kobiet, Wałowa 11. 6395-2

GRAFOLOGINI objaśnia charakter, przyszłość. Stryjska 4 lewy parter (w ogrodzie). 6495

AGENCJA komisowa „Uniwersum“, Lwów, Wałowa 31 przyjmuje nowe gotowe ubrania i bieliznę męską i damską oraz obuwia w komis. 6422-2

BIURO PATENTOWE „Prawo“ Kraków — Rynek gł. 22. Tel. 2337, finansuje wynalazki, udziela porad w sprawach patentowych, w rejestrowaniu marek znaczków ochronnych.

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego, 5, telefon 1598, przyjmuje strojenia i reperacje. 6326-3

ZAKŁAD optyczno - elektryczny, skład broni, amunicji oraz artykułów sportowych, rowerów, maszyn do szycia Jan Skorochód Tarnopol, ul. Kilińskiego 2 (Hotel Punscherta) poleca swoje towary z najlepszych fabryk po cenach najniższych. Browningi F. N. kaliber 6.35 po zł 57, kaliber 7.65 po zł 47. Wszelkie inne systemy broni na składzie po cenach konkurencyjnych. 6213

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych b. sekundarjusz szpitala powszechnego **Dr. JULJUSZ ARDEL** powrócił i ord. od 12—1 i 3—6 Lwów, ul Podleskiego 6. 6484

NAJTAŃSZE MIEJSCE ZAKUPNA!
WEŁNY na suknie, kostjumy i ubrania, jedwabie, woale, eponge, fulardyny, markizety, płótna, zefiry, perkale, fanele i barchany
Poleca
KRAKOWSKA 23 **KRAKOWSKA 23**
Żarkowski-Kuczamer i Schwetlich
Lwów, ul. Krakowska 23 (róg ul. Skarbkowskiej).



Noście tylko **obcasy i zelówki gumowe**
BERSON.
Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.
Reprezentant na Lwów KLONOWICZA 6.

NA RATY Bez podnoszenia ceny **NA RATY**
Najmodniejsze Najelegantsze **OBUWIE**
Dla Pań, Panów, młodzieży szkolnej i dzieci.
Chrześcijańska Hurtownia Obuwia
6502
„HERA“ Lwów Rynek 34

Materjały elektrotechniczne.
motory, dynamomaszyny najtaniej u firmy **Bernard Panzer,** Kopernika 17. Tel. Nr. 13-8 5803

Młyńskie maszyny, kamienie, motory, turbiny, transmisje, pasy, gazę, cement, papę, prasy ze składu poleca **„PILOT“, Lwów, Batorego 4.** 5887

Motory ropne, tokarnie, heblarki, strugarki, gatry, lokomobile, cement, wapno, papę, prasy do dachówek — poleca **„PILOT“, Lwów, Batorego 4.** 5890

WPISY na 5-mies. kurs się gowości towarowej i bankowej oraz rocznej handlowy przyjmują **Kursy handlowe prof. HIRSCH-PRUNGA ul. Łyczakowska 34 do 5. wrześn a.** Stenografja, pisanie na maszynach. Ilość miejsc ograniczona. 6499

WPISY na kurs handlowy 6ciomies. i roczny, konc. przez Min. W R. i O. P. przyjmuje od 10—1 od 5—8 godz. Inwalidom wojskowym i emerytom opłata zniżona. **Dyr. P. RUTKOWSKI,** 6503 **ulica Zyblikiewicza 41.**

DYWANY chodniki, portjery, narzuty, garnitury, koce, kołdry, materace, poduszki, bieliznę pościelową, firanki, karnisze, — poleca na tanie **KAZIMIERZ SKIBIŃSKI,** Lwów, Kopernika 4, naprzeciw Szkowrona. 6504

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

Magazyn i Pracownia sukien męskich Władysława Rogozieiwcza
ul. św. Szymona l, boczna Batorego
wykonne wszelki rob ty w zakres krawiectwa wchodzące przez siły pierwszorzędne. — Wykonanie solidne, ceny najprzystępniejsze. 6464

MATURA Kursa maturyczne „PILNOŚĆ“
Wpisy na nowy oddział kursów maturycznych gimn. i semin. przyjmuje codziennie od 4—7-ej Instytut Naukowy **„ECOLE REFORME“** LWÓW, PAŃSKA 14. Prospekt do otrzymania na miejscu, wzgl. za nadesłaniem znaczka pocztowego. 5202

MAGAZYN I PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER Karola Cwynara
Lwów, ul. Krzywa 10, lub ul. Akademicka 5 w podwórzu, wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach najprzystępniejszych. 6542

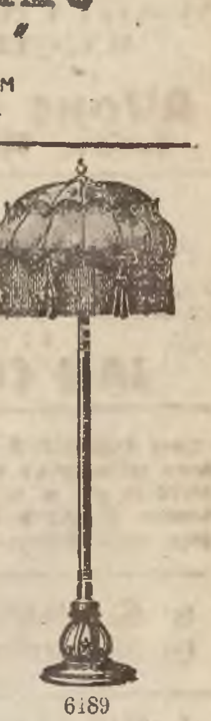
Nie odrzucaj starego Kapelusza daj go przerobić do **pracowni KAPELUSZY damsk. i męskich**
J. DAWERA Lwów, Rynek 14, I. p. 6391

„SAMERB“
Fabryka bielizny męskiej i damskiej
Lwów, ul. SŁOWACKIEGO 16 I. p.
Wystawa wypraw ślubnych na Targach Wschodnich (Pawilon Sztuk Pięknych). 6383



CZAJNIK
„wydajna“
DLATEGO NAJTAŃSZA I ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

ELEKTRYCZNE
świeczniki
lampy stołowe i biurowe
jakoteż elektr. kuchenki, maszynki do gotowania kawy, herbaty i t. p. pierwszorzędnej jakości poleca po **najtańszych cenach** firma
Jakób Kahane i Syn
Lwów, Kopernika 2.
Skład wszelkich przyb. elektr.



6189

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 20% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. ◎ ◎ **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiedusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.